Nr. 203 Wtorek, dnia 24-go lipca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Waldemaras szuka wyjścia

z matni stosunków polsko-litewskich

Sowiecko-niemiecka dyplomacja śpieszy z pomocą wiernemu druhowi

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Niezwykłą sensację w kołach politycznych Warszawy wywołała wiadomość zanotowana przez jedno z pism żydowskich, cieszące się opinją pewnych informacyj.

Pismo to donosi, że ostatnia interwencja niemiecka w Kownie, mająca za cel niedopuszczenie do zerwania rokowań polsko-litewskich, uczyniona została w porozumieniu z rządem sowieckim, i nie bez wiedzy i zgody samego Waldemarasa.

Zastępca sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych Stomoniakow, w przejeździe do Berlina, zatrzymał się w Kownie i odbył dłuższą konferencję z Waldemarasem, przedstawiając mu sowiecki punkt widzenia na sprawę polsko - litewskich stosunków.

Po przyjeździe do Berlina Stomoniakow konferował czas dłuższy w min. spraw zagranicznych Rzeszy i wkrótce potem, na zasadzie telegraficznych, szyfrowanych instrukcyj, poseł niemiecki w Kownie interwenjował u Waldemarasa w sprawie rokowań z Polską.

Te doniosłe posunięcia dyplomatyczne tłumaczyć sobie należy w ten sposób, że Waldemaras, przed wrześniową Sesją Ligi Narodów szuka wyjścia z ciężkiej sytuacji w jaką zabrnął, zaostrzając konflikt polsko-litewski.

Z całej tej akcji „ratunkowej" niemiecko-sowieckiej wnosić można, że już w najbliższych dniach oczekiwać można zasadniczego zwrotu w stosunkach polsko-litewskich.

Zapowiedź tego zwrotu wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych.

Minister Składkowski podnosi głos

„Dzwonek trzeci" o przestrzeganiu sanitarnych rozporządzeń

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister Składkowski wystosował okólnik do wszystkich wojewodów, w którym akcentuje, że po raz ostatni przypomina, że dotychczasowe instrukcje o traktowaniu interesantów w urzędach, oraz rozporządzenia co do sanitarnych wymogów we wsiach i miastach nie są należycie przestrzegane.

Min. Składkowski, wobec tego, zapowiada, że zmuszony będzie użyć środków bardziej skutecznych.

Przebudowa gmachu Senatu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W tych dniach rozpoczną się roboty koło przebudowy starej sali sejmowej dla rezydującego tam Senatu. Sala będzie zmniejszona przyczem przebudowana ze specjalnem uwzględnieniem wymagań akustyki.

Roboty poprowadzone być mają w takiem tempie, aby ukończyć je można było na 15-go września, t. j. na termin otwarcia jesiennej sesji parlamentu.

Francja zwyciężyła Atlantyk

...a polscy lotnicy wciąż zwlekają z odlotem

PARYŻ, 23.7. Porucznik Paris, który wczoraj o godz. 17-ej m. 07 wystartował z Brestu do lotu transatlantyckiego, wylądował dziś o godz. 2 min. 22 rano w stolicy Azorów, Horta.

Lot był okrywany zupełną tajemnicą.

Przykre zdziwienie wywołać musi fakt, że dwaj polscy lotnicy Kubala i Idzikowski odkładają swój lot, dali się ubiec swemu koledze francuskiemu, ciągle ogłaszając, że oczekują sprzyjających warunków atmosferycznych.

Dyrektor Matuszewski

zostaje w centrali M. S. Z.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wbrew pogłoskom notowanym przez prasę o spodziewanym ustąpieniu z M. S. Z. dyrektora departamentu Ign. Matuszewskiego, którego zastąpić miał jakoby pułk. Jędrzejewicz z Tokjo, jak się dowiadujemy dyr. Matuszewski pozostaje na swem stanowisku, a przyjazd pułk. Jędrzejewicza do Warszawy nie jest spodziewany w każdym razie przed wrześniem.

Nobile wraca do zdrowia

Już nawet przehandlował pamiętniki

RZYM, 23.7. Z Medjolanu donoszą, że generał Nobile sprzedał swój dziennik pisany w czasie podróży na „Italji" pewnemu dziennikarzowi włoskiemu za cenę trzech miljonów litrów.

Jeszcze jedna ofiara wyprawy Nobilego

WIEDEŃ, 23.7. Donoszą z Kingsbay, iż na pokładzie okrętu „Citta di Milano zmarł jeden z członków załogi „Italji". Nazwisko zmarłego trzymane jest w ścisłej tajemnicy; według powszechnego mniemania zmarł Mariano. (PAT)

Bela Kuhn w drodze do Rosji

PARYŻ, 23.7. Agencja Havasa podaje za wiedeńskim „Montagszeitung" że Bela Kuhn ma być przewieziony samolotem do Hamburga, skąd okręt sowiecki odwiezie go do Rosji. (PAT).

Niebywałe zajście w Warszawie

Tłum gapiów ulicznych pod strumieniem z hydranta ulicznego

Zbrojny oddział policji śpieszy na pomoc kobiecie, którą ulica chciała oglądać

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dzielnica żydowska w Warszawie była wczoraj widownią zdarzenia niezwykłego.

Żadna ze stolic Europy Zachodniej nie zanotowała jeszcze objawu takiego zaniku kultury.

Ulicą Nalewki przechodziła pani X., osoba znana w stolicy z niezwykłego wzrostu i wyjątkowej tuszy. Ukazanie się jej zwróciło uwagę gapiów ulicznych, którzy, jak wiadomo, stanowią jedną z osobliwości Warszawy. Dość szybko śladem pani X. ruszył tłum wciąż wzrastający. Gdy schroniła się ona do jednego ze sklepów, gapiów oczekujących jej wyjścia liczyć można było na 200. Zjawił się posterunkowy. Kilkakrotne wezwania do rozejścia się nie odniosły żadnego skutku. Policjant wpadł na pomysł rozpędzenia tłumu przy pomocy dozorcy, któremu kazał polać gapiów wodą z ulicznego hydrantu.

Rozpierzchli się, ale na krótko. Zgromadzili się we wzmorzonej liczbie sięgającej oko ło 500 ludzi.

Wobec nieustępliwego stanowiska gapiów, którzy zatamowali zupełnie wszelki ruch uliczny, posterunkowy wezwał oddział pogotowia policji. Przybyło ono w sile 12 uzbrojonych ludzi i rozpędziło wreszcie dzikich natrętów.

Pani X. pod eskortą 2-ch posterunkowych odjechała dorożką do domu.

Do późnego wieczoru w miejscu niezwykłego zajścia gromadziły się tłumy.

Jutro stają kopalnie na G. Śląsku

Jednodniowy demonstracyjny strajk

KATOWICE, 23.7. (tel. wł. „Hasła). Walne zebranie delegatów górniczych z 54 kopalń przyjęło rezolucję, że bezpośrednie układy z przemysłowcami nie dały wyników w sprawie podwyżki płac. Zjazd postanowił utrzymać w mocy uchwałę z 17-go b. m. w sprawie proklamowania strajku demonstracyjnego na środę 25-go b. m.

Nowy Kat Rosji

Krylenko — szefem „Czrezwyczajki"

RYGA, 23.7. Z Moskwy donoszą, że w kołach zbliżonych do Politbiura utrzymuje się uporczywa pogłoska, iż szef wszechrosyjskiej G. P. U. Menżyński ma być odwołany ze swego stanowiska a na jego miejsce ma być mianowany prokurator Krylenko, którego zasługi w procesie szachteńskim znalazłyby w ten sposób uznanie rządu sowieckiego. Według tych pogłosek zadaniem Krylenki będzie tępienie kontrrewolucji eko nomicznej śród inżynierów i techników sowieckich. (ATE).

Kielce otrzymały statut Izby Rzemieślniczej

„Monitor Polski" Nr. 166 z dnia 21 lipca 1928 roku ogłasza rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 lipca 1928 roku w sprawie statutu Izby Rzemieślniczej w Kielcach, jak również ogłasza jako załącznik do tego rozporządzenia treść statutu Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Gen. Hadzicz zrezygnował

Jugosławja wciąż bez gabinetu

BIAŁOGRÓD, 23.7. (Tel. wł. „Hasła"). Gen. Hadzicz zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Król zwrócił się do wiceprezesa klubu radykalnego Stanojewicza. Gdyby nie powiodło się i Stanojewiczowi, utworzenie gabinetu powierzone zostanie gen. Cifoviczowi.

Loevenstein pochowany w tajemnicy

WIEDEŃ, 23.7. Z Brukseli donoszą, że pogrzeb bankiera Loevensteina odbył się w tajemnicy, a udział w nim wzęło 17 osób z pośród krewnych i najbliższych przyjaciół zmarłego. (PAT)

Szkło w żołądku

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W czasie sekcji zwłok pewnego samobójcy w zakładzie medycyny sądowej zrobiono ciekawe odkrycie.

Mianowicie w żołądku tego nieszczęśliwego, który zresztą odebrał sobie życie przez powieszenie, znaleziono znaczne ilości tłuczonego szkła. Jak wykazały badania lekarskie te odłamki szkła znajdowały się w żołądku od paru lat.

Okręt spłonął
wraz z ładunkiem terpentyny

BERLIN, 2:.7. W porcie hamburskim spłonął doszczętnie angielski okręt motorowy „Raby Castle" naładowany bawełną i terpentyną. Pożar trwał całą noc. Okręt miał pojemności 8.000 tonn. (ATE)

Zjazd Towarzystw Śpiewaczych w Wiedniu
Pod batutą niemiecką odśpiewał uwerturę
O przyłączeniu Austrji do Rzeszy Niemieckiej

WIEDEŃ, 23.7. Od czterech dni bawi w Wiedniu zgórą 150.000 niemieckich śpiewaków, którzy przybyli z całego świata na 10-ty niemiecki zjazd śpiewaczy.

Zjazdy takie odbywają się co cztery lata. Ostatni odbył się w Hannoverze.

Liczne śpiewacze i muzyczne imprezy, zorganizowane w związku z uroczystościami, ogniskowały się w specjalnie na święto śpiewaków zbudowanej olbrzymiej hali, mogącej pomieścić 80,000 osób. W hali tej odbyło się szereg produkcyj pojedyńczych oraz trzy olbrzymie koncerty, w których brała udział armja śpiewaków, złożona z *35.000 ludzi*. Koncertom przysłuchawiło się 45.000 osób. Punktem kulminacyjnym uroczystości był odbyty w dniu wczorajszym uroczysty pochód, który przeciągał najbardziej ruchliwemi głównemi ulicami miasta. W pochodzie wzięło udział 150,000 osób. Przypatrywało się zaś pochodowi setki tysięcy widzów, którzy zgromadzili się wzdłuż bogato przystrojonych ulic, tworząc szpalery dla pochodu. *Pochód trwał 8 godzin*. Widzowie oklaskiwali co chwila uczestników pochodu, przybranych w barwne stroje, liczne orkiestry, sztandary i uroczyste rydwany. Prócz rozłożonych na przestrzeni wielu kilometrów drewnianych trybun, wzniesiono również namiot dla prezydenta związkowego rządu, korpusu dyplomatycznego oraz wielu innych wybitnych gości. Całe miasto przybrało na cześć gości, którzy przybyli z całego świata, uroczystą szatę. Wszystkie imprezy, zorganizowane w związku ze świętem, odbywającem się *pod protektoratem prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz prezydenta związkowego Heinischa*, znajdowały się pod znakiem wielkiego twórcy pieśni Franciszka Schuberta, którego setna rocznica śmierci przypada w tym roku. Mimo olbrzymich rzesz, które brały udział w uroczystościach, wszystkie imprezy odbyły się w porządku i spokoju.

WIEDEŃ, 23.7. Na zakończenie uroczystości zjazdu towarzystw śpiewaczych w Wiedniu, odbył się wczoraj pochód, w którym wzięło udział 170,000 osób. Pochód trwał 9 godzin. W ratuszu wydano obiad na 1200 osób. Podczas obiadu wygłosili mowy burmistrz miasta Wiednia Seitz i przewodniczący Reichstagu niemieckiego Loebe. Obaj mówcy poruszyli kwestję przyłączenia Austrji do Niemiec. Loebe wspomniał, że jakkolwiek życzenie to nie może się jeszcze dziś *spełnić ze względu na wielkie trudności* stawiane przez inne państwa, lecz w przyszłości stanie się ono realne, ponieważ 70-miljonowemu narodowi nie można niczego zakazać. Z przedstawicieli państw dawnej Ententy był obecny tylko poseł japoński. (ATE).

Meksykański minister wojny
obwinia duchowieństwo o udział w zamachu
na gen. Obregona

MEKSYK, 23.7. Wczoraj o zachodzie słońca odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanego prezydenta Meksyku gen. Obregona. Zwłoki pogrzebano w rodzinnem mieście zamordowanego prezydenta. Na znak żałoby wstrzymano przez 15 minut wszelki ruch na ulicach Meksyku, a garnizony wojskowe w całym kraju oddały salwy honorowe.

Minister pracy Morones podał się wczoraj do dymisji pod naciskiem opinji publicznej, zarzucającej mu sprzyjanie wrogom Obregona.

Minister wojny gen. Amazo w rozkazie do armji wzywa żołnierzy do współpracy nad utrzymaniem porządku w kraju. Gen. Amazo zupełnie jawnie obwinia duchowieństwo o współudział w zamachu.

Rozprawa sądowa przeciwko mordercy gen. Obregona rozpocznie się dzisiaj przed zwyczajnym trybunałem.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA
na pomorskiej linji Kętrzyn — Kartuzy
1 zabity — 20 rannych

O strasznej katastrofie kolejowej donoszą z Pomorza.

Wczoraj około godz. 5-ej po południu ze stacji Garcz na linji Kętrzyn—Kartuzy, wyruszył pociąg osobowy, mając sygnalizowany tor wolny.

Tymczasem pociąg towarowy, który z tej stacji wyruszył w tym samym kierunku o godzinę wcześniej, nie doszedł do stacji następnej z powodu defektu w parowozie i stanął w środku drogi.

Kierownik pociągu towarowego, Birczewski wbrew przepisom, kazał odczepić wagony i manewrował parowozem.

Tymczasem wagony, odczepione od lokomotywy, zaczęły sunąć po pochyłości i z coraz to większą szybkością toczyły się zpowrotem ku stacji Garcz.

I w tym właśnie momencie nastąpiło starcie: wagony pociągu towarowego wpadły z całą siłą na parowóz idącego ze znaczną szybkością pociągu osobowego.

Skutki starcia były straszne: hamulcowy pociągu towarowego, Waszkowski, zginął na miejscu. Trzy wagony osobowe i wagon bagażowy oraz przedewszystkiem parowóz, uległy zupełnemu rozbiciu. Pięć osób odniosło ciężkie rany, 15 — lekkie.

Z pociągu towarowego 4 wagony rozbite.

Prasa gdańska o wizycie gen. Góreckiego

GDAŃSK, 23.7. „Danziger Volksstimme", organ socjalistów gdańskich zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim. Gen. Górecki okazał zainteresowanie dla szczegółów stosunków polsko-gdańskich. Wynurzenia jego posiadają dla Gdańska jaknajwiększe znaczenie i położą kres nagonce krzykaczy nacjonalistycznych.

Gen. Górecki zaznaczył powtórnie, że jego oświadczenie odpowiada stanowisku rządowych kół polskich, a więc jest niejako urzędową deklaracją. Celem jego wizyty w Gdańsku było nawiązanie ścisłego kontaktu z kołami gospodarczemi i zapoczątkowania ściślejszych stosunków gospodarczych między Gdańskiem a Polską. W dalszym ciągu swych wywodów gen. Górecki zapewnił, że rząd polski nie myśli obecnie o ograniczeniu Gdańska w dziedzinie politycznej, kulturalnej czy innej, zaprzeczając, jakoby w miarodajnych kołach polskich myślano o unifikacji waluty gdańskiej z Polską. (PAT).

Sowiety rozstrzelały
11 powstańców ukraińskich

MOSKWA, 23.7. Sąd sowiecki w Umaniu skazał na karę śmierci 11 członków ukraińskiego oddziału powstańczego atamana Chmary. Centralny komitet wykonawczy sowietów odrzucił prośbę skazanych o ułaskawienie. Wobec tego wyrok śmierci wykonano.

Testament Katarzyny II próbują realizować Sowiety
Klęska kolonizacji żydowskiej na Ukrainie

Z Kijowa nadchodzą wiadomości, że ludność włościańska południowej Ukrainy napada na żydów kolonistów, nie pozwalając im na zebranie zboża. Z kolonji „Kalinindorf", koło Chersonia, wypędzono żydów-kolonistów, a chłopi sami dla siebie zabrali zboże.

Wielki plan Sowietów przykucia do ziemi żydów drogą skolonizowania wolnych obszarów, napotyka na duże trudności. Amerykańscy żydzi, którzy finansowali tę kolonizację, zorjentowali się w jej bezcelowości, a nawet szkodliwości dla interesów żydowskich i zaczynają ograniczać pomoc finansowej.

Kolonizacja w Sowietach przeprowadzana jest w ten sposób, że rząd Z. S. S. R. daje ziemię i nic więcej. Pieniądze zaś dają stowarzyszenia żydowskie Zachodu.

W ten sposób Sowiety pozbywają się z miast bezrobotnej biedoty żydowskiej i, bez wkładów finansowych, mają uprawiane odłogiem leżące obszary. Tak misternie obmyślony plan nie udaje się jednak.

Okazuje się również, że kolonizacja żydów w celu sprzęgnięcia ich z ziemią nie jest wcale pomysłem Sowietów. Nie kto inny bo wiem, ale poeta Dzierżawin, który był urzęd nikiem carskim, podsunął Katarzynie II-ej myśl skolonizowania żydami obszarów Chersońszczyzny, aby w ten sposób złagodzić częściowo ostrość kwestji żydowskiej.

Katarzyna zgodziła się, asygnując na ten cel 50 tysięcy rubli złotych. Wkrótce przystąpiono do kolonizacji. Największą taką kolonję nazwano „Neudorf".

I ten właśnie pomysł chcą rozwinąć Sowiety, zmieniając tylko dawną, carską nazwę „Neudorf" na „Kalinindorf".

Sąd pod Sądem

PLAGA ROZWODÓW W PARYŻU

Skandaliczne nadużycie zapowiadają sensacyjny proces w stolicy świata

Paryż, w lipcu 1928 r.

Od pewnego czasu sądy amerykańskie zaczęły zwalniać tempo spraw rozwodowych które napływają do nich masami. Temis amerykańska poczęła mniej przychylnie i pobłażliwie spoglądać na kandydatów i kandydatki do rozwodu. Skutek nowej metody był taki, iż zamożniejsi Amerykanie poczęli się oglądać za innemi krajami i sądami, gdzie można byłoby otrzymać rozwód łatwiej i prędzej. I oto od dwóch lat tłumy niezadowolonych z „niej" albo z „niego" i żądnych odzyskania utraconej wolności śpieszą do nowej Mekki rozwodowej — Paryża.

Paryż zdobył sobie wśród klienteli amerykańskiej sławę znakomitego **Eldorado rozwodowego**, gdzie szybko i względnie tanio można się pozbyć uciążliwych więzów małżeńskich. To też wydział trzeci sądu okręgowego w Paryżu był stale zawalony sprawami rozwodowemi jankesów. Procedura rozwodowa francuska nie odznacza się ani szybkością ani łatwością.

Czemu więc Amerykanie wyróżnili sądy paryskie?

Działo się to mianowicie na tej zasadzie, iż sąd francuski rozpatruje i osądza sprawy rozwodowe cudzoziemców zgodnie z przepisami ich prawa cywilnego. W tej zaś materji sąd francuski opiera się przy rozważaniu sprawy i wydaniu orzeczenia na t. zw. certyfikatach sądów i adwokatów amerykańskich, które przedstawiają strony. Okazało się otóż, iż w wydziale III sądu okręgowego w Paryżu rozwody szły z szybkością niepokojącą, poprostu serjowo.

Zwróciło to uwagę rządu amerykańskiego, który ze swej strony interwenjował w ministerstwie sprawiedliwości w Paryżu. Przeprowadzono badanie i w rezultacie wyszły na jaw fakty, budzące obecnie sensację w Paryżu i poruszenie w kołach sądowych. W wyniku bowiem śledztwa minister sprawiedliwości, p. Barthou, polecił zawiesić w czynnościach i oddać pod sąd dyscyplinarny prezesa trzeciego wydziału sądu okręgowego, sędziego Grenett, 7-miu adwokatów i 2-ch woźnych sądowych. A oto na czem polegała tajemnica elektrycznej procedury rozwodowej. Ponieważ t. zw. crtyfikaty amrykańskie nie były imienne, przeto dowcipni adwokaci z pomocą woźnych dołączali crtyfikaty, używane do aktów nowych spraw, i w ten sposób zaoszczędzali multum czasu i zabiegów swym dolarowym klientom. Dalej zaś ci sami adwokaci pomagali swym klientom w skracaniu przepisanego prawem terminu pobytu cudzoziemców na terytorjum Francji — z 6 miesięcy przepisowych skracali je do 3—4 miesięcy, oczywiście nie bez pomocy sekretarzy i woźnych sądowych. Wreszcie hojni Amerykanie nie szczędzili dolarów dla woźnych za interwencję w przyśpieszaniu terminu spraw. Jak się okazało z przeprowadzonych dochodzeń na 167 spraw rozwodowych, podanych przez Amerykanów w r. 1927, 142 sprawy toczyły się przed kratkami wydziału III, który zyskał sobie w Paryżu wśród kolonji amerykańskiej głośną reputację.

Ze względu na swe rozmiary i zamieszane w nią osobistości, sprawa powyższa wywołała w Paryżu wielkie wrażenie w opinji publicznej i prasie, która nazywa „wielkim skandalem sądowym" postępowanie co najmniej pobłażliwe sędziego Grenetta, oraz „wrażliwość" sekretarzy sądowych i adwokatów na argumenty dolarowe bogatych jankesów. Nie ulega kwestji, iż piękne dni Aranjeuzu skończyły się nad Sekwaną dla rozwodowiczów amerykańskich po tej wielkiej i głośnej gaffie.

J. S.

Prawa i obowiązki szeregowych w wojsku

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wojskowych o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Szeregowi składają przysięgę wojskową po ukończeniu szkoły rekruta.

Istnieje dziewięć rodzajów służby wojskowej: piechota, kawalerja, aeronautyka, inżynerja, służba uzbrojenia, służba intendentury, służba zdrowia i żandarmerja, do których wyznaczani są poborowi przed wcieleniem przez komendanta właściwego P. K. U. na podstawie decyzji komisji poborowej.

Czas służby liczy się poborowym od chwili wcielenia, jak również od tego czasu przysługują im wszelkie należności. Szeregowi, odbywający skróconą czynną służbę wojskową otrzymują tytuł podchorążego rezerwy, o ile ukończą szkołę podchorążych z pomyślnym wynikiem. Dopóki jednak nie zostaną mianowani podporucznikami pobierają uposażenia według rzeczywistego stopnia szeregowego, który posiadają.

Szeregowi służby czynnej nie mogą być członkami żadnych stowarzyszeń o charakterze politycznym. Nie wolno im również brać udziału w zjazdach, zebraniach, odczytach i wiecach i żadnych innych akcjach o charakterze politycznym.

Szeregowym służby czynnej nie wolno się żenić aż do chwili przeniesienia do rezerwy. Wypadki wyjątkowe są jednak uwzględniane. Zawarcie małżeństwa bez pozwolenia władz wojskowych karane będzie według wojskowego kodeksu karnego.

Szeregowi mogą korzystać z urlopów długoterminowych i czasowych w każdym wypadku, jednak podlegają oględzinom lekarskim przed urlopem i po powrocie z niego. Szeregowi mogą starać się o przedłużenie urlopów.

Nowy cud techniki

Litery na niebie

Ciekawy wynalazek zgłoszono do urzędu patentowego. Pilot cywilny p. Bukowiecki, wynalazł nowy sposób reklamy przy pomocy samolotu.

Pilot „po wzbiciu się w przestworza" „zawiesza" w powietrzu złote świecące litery, widoczne w dzień i w nocy. Litery trzymają się w powietrzu dłuższy czas nawet przy dość silnym wietrze.

Jest to trzecia odmiana reklamy za pomocą samolotów. Dotychczas znane było „wypisywanie" liter przez lotnika czarnym dymem na niebie w dzień, oraz reklama świetlna (litery z żarówek) umieszczona na samolotach w nocy.

Ten ostatni sposób reklamy ludność Warszawy pamięta z okresu wyborów do Sejmu.

Wezbrany potok ofiarności

Czytelników „Hasła" dla pogorzelców z Bałut

Dziś staje do apelu:

Stow. Drob. Kupców i Handl. Artyk. Pierwszej Potrzeby w Łodzi

Ledwie jeden niedzielny dzień odpoczynku — i oto znów wzmaga się fala ofiarności Czytelników „Hasła".

Niezaprzeczenie nowym impulsem, nowym bodźcem był fakt przystąpienia do akcji ratunkowej dla pogorzelców z ul. Brzezińskiej Związku Przemysłu Włókienniczego (Piotrkowska 96), który, jak doniosło „Hasło" niedzielne, pospieszył w imieniu wielkiego przemysłu z hojną ofiarą 500 złotych.

Dar ten powitany był przez całą Łódź z ogromnem uznaniem.

Dziś wśród wielu ofiar, które nieprzerwaną falą napływają do redakcji „Hasła" wymienić należy na czele list-odezwę Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Handlujących Artykułami Pierwszej Potrzeby w Łodzi (Wodna 28), który podajemy:

Szanowni Koledzy Kupcy!

Zwracamy się do was z apelem o pomoc i złożenie ofiar dla rodzin nawiedzonych straszną klęską żywiołową pożaru, przy ulicy Brzezińskiej 40.

Od kilku dni słyszymy wołanie o pomoc dla bezdomnych pogorzelców, bądźmy i my nie głusi na to wołanie rodzin, którym niszczycielski żywioł zniszczył cały dobytek często zapracowany w ciągu lat kilkudziesięciu.

Wspólną myślą i uczynkiem będziem mogli choć częściowo dopomóc im w ich niedoli a w szczególności tym dziatkom, które nie zdają sobie sprawy z nieszczęścia, jakie spotkało ich rodziców a tem samem i ich.

Na powyższy cel składają członkowie zarządu, a mianowicie:

Zygmunt Kwieciński zł. 5, Wojciech Pawłowski zł. 5, Antoni Daszkowski zł. 1, Karol Müller zł. 3, Edmund Omieciński zł. 5, Oswald Zajpeld zł. 5, Kazimierz Madej zł. 5, Wilhelm Hosenfelder zł. 3. Razem 32 zł.

Łódź, dnia 22.7 1928 r.

Odezwa ta zrobi swoje — znaną jest przecież solidarność Kupiectwa łódzkiego. Nadmieniamy tutaj, że przyjmuje się wszelkie dary w naturze i każde kilo produktów lub każdy sprzęt chociażby używany witane są z radością.

Do wszystkich Czytelników zwracamy się z prośbą, aby pospieszyli z wszelkiemi daranmi, gdyż jesteśmy już w przededniu przekazania zebranych darów Komitetowi Ratunkowemu, który jak wiadomo, powstał wkrótce po rozpoczęciu akcji Czytelników „Hasła".

Zrobiliśmy swoje. Z czystem sumieniem, a nawet z dumą będziemy mogli przekazać Komitetowi owoc naszej solidarności i ofiarności.

Jeszcze jedno. Zwrócić się musimy do Czytelników-Ofiarodawców z prośbą, aby darowali, że nawał codziennego materjału nie pozwala nam ogłaszać szczegółowej listy ofiar. Każda z nich jest skrzętnie notowana i przekazana będzie Komitetowi. Każdy grosz znajdzie swe przeznaczenie i przyczyni się do ulżenia niedoli nieszczęsnym pogorzelcom.

Nie sposób jednak ogłaszać każdy list, każdą listę, aczkolwiek wszystkie godne są publikowania, jako wyraz niezwykłej ofiarności, wyjątkowego solidaryzmu społecznego.

DALSZY CIĄG OFIAR.

Lokatorzy domu z ul. Pomorskiej 144 z inicjatywy p. Urbańskiego W. składają na pogorzelców 17.60.

Mikszewska Marja złożyła w administracji Hasła na pogorzelców z ul. Brzezińskiej jedną poduszkę.

Sumę zł. 16.50 składają z Marysina (Ruda Pabjanicka) z inicjatywy K. Czerniaka.

Bronisława i Piotr Ulas zł. 2.—

Gezelli R. zł. 1.—

Kelnerzy z cukierni Gostomskiego złotych 10.—, mianowicie: Zachorski R. zł. 2, Ciszewski M. zł. 2, Drenecki 2 zł., Szymański 2 zł., Wójcik 2 zł.,

Fryzjerzy z ulicy Aleksandrowskiej, mianowicie: Kurkowski J. 5 zł., Kurkowski K. 5 zł., Olczyk 1 zł., Wilanowski 1 zł.

Pracownicy z przędzalni K. T. Buhle, ul. Dąbrowska 21, z inicjatywy kierownika przędzalni p. Szulcego zł. 86.20, ponadto zł. 10 składa Maks Klimek.

Cech kominiarzy zł. 15.—

„Jestem czytelnikiem „Hasła", bardzo mnie wzruszyła do głębi duszy klęska, która dotknęła lud roboczy, przyjmijcie drobny datek 5.— zł. Jestem łodzianinem, obecnie mieszkam na Pomorzu.

Kupiec Jerzy Wiciński".

Z inicjatywy P. Rzetelskiego i P. Sasiaka, woźni szkół powszechnych składają zł. 69.30, ponadto przy wypłacie poborów zebrali od: Cholenderczyka 70 gr., Kozaneckiego 5 zł., Państw. Fabr. Olej. min. 2 zł., Wajsa 1 zł., Martynowskiego 1 zł., N. A. 2 zł., Józefa P. 1 zł., A. Łuk zł. 1.20.

Złożono przez p. L... 2 łóżka używane, 1 łóżko żelazne, stolik, 2 sukienki szkolne na 12-letnią dziewczynkę, żakiecik granatowy szkolny, czapeczka, fartuszek czarny, pantofelki bronzowe, płaszcz dla dorosłej osoby, chustka, 3 suknie wełniane, sandałki dla starszej osoby.

Firma H. Dziembora od pracowników składa zł. 43.—

Grupa zatrudnionych na robotach przy Magistracie w Zgierzu z inicjatywy p. Nowickiego zł. 11.—

Na marginesie polsko-litewskiego konfliktu

(Z notatnika dziennikarza).

„Nie zdołałbym z Litwinami nienawidzieć Polaków, a z Polakami Litwinów", powiedział o sobie profesor uniwersytetu kowieńskiego, Albin Herbaczewski, który ostatnio gościł w Warszawie. Tak, jak prof. Herbaczewski, myśli i czuje spora garść obywateli litewskich, którzy kilka lat temu jeszcze uważali się za Polaków. Nie mają oni jednak na polityke rządów kowieńskich wpływu, aczkolwiek są to przeważnie jednostki wybitne. Do nich należy prof. Michał Romer, obecny rektor uniwersytetu kowieńskiego, pochodzący ze znanej rodziny ziemiańskiej na Litwie.

Nazwisko prof. Michała Romera związane jest zaszczytnie z odrodzeniem prasy polskiej na Litwie, które nastąpiło w skutek rewolucji rosyjskiej 1905 roku. W tym to czasie powstał na Litwie poważny ośrodek polskiej myśli demokratycznej, ożywionej dążeniami niepodległościowemi. Na czele tego ruchu stał m. in. prof. Michał Romer, koło którego wkrótce skupiła się myśl założenia dziennika

W końcu 1906 roku myśl ta dojrzała i w grudniu tego roku ukazała się w Wilnie „Gazeta Wileńska", której duszą i ideowym kierownikiem był Michał Romer. Pamiętam dobrze te czasy, gdyż właśnie w „Gazecie Wileńskiej" rozpocząłem swoją karjerę dziennikarską. Redaktorem pisma został znany ekonomista, Zenon Pietkiewicz, sekretarzem redakcji wybitny popularyzator wiedzy, Władysław Umiński, a dział literacki objął p. Birżyszka, obecnie prof. uniwersytetu kowieńskiego.

W owym okresie „Gazeta Wileńska" była najbardziej na czoło wysuniętą placówką dziennikarską bezprzymiotnikowej demokracji polskiej. O stosunku zaś jej do tak zwanej w zaborze rosyjskim „sprawy polskiej" najlepiej mogą świadczyć nazwiska bliskich współpracowników. A więc Wacław Sieroszewski, Tadeusz Miciński, młody piewca niepodległości i pracy przedwcześnie zgasły Milewski, Wilhelm Feldman i in.

Na Wileńszczyźnie i wśród interesujących się temi sprawami pamiętne są prześladowania Michała Romera przez władze carskie za wystąpienie „Gazety Wileńskiej" z żądaniem zburzenia pomnika Katarzyny II-ej, który, stojąc na placu Katedralnym w Wilnie, urągał najświętszym uczuciom Polaków.

Jak dalece sprawa niepodległości Polski była jednym z głównych motorów pracy publicznej Michała Romera niechaj służy fakt, że w roku 1914, z chwilą wybuchu wielkiej wojny zaciągnął się on do szeregów I-ej brygady Legjonów, a następnie już w Polsce Niepodległej do sądownictwa.

Michał Romer był również silnie związany z odrodzonym ruchem litewskim, należał do tak zwanych „Krajowców", jednakże wówczas widział odrodzenie Litwy w łączności z odzyskaniem niepodległości Polski, jak zresztą i znakomita część krajowców. Dopiero wypadki z końca wielkiej wojny, które postawiły zagadnienie Litwy na gruncie wyodrębnienia i zerwania z idą państwowości polskiej, przyciągnęły sporą część dawnych krajowców do Kowna. Wśród nich i Michała Romera, który porzucił służbę w sądownictwie polskiem.

Nie zmienia to wszakże faktu, że jest to postać wybitna, ideowa, która „nie zdoła z Litwinami nienawidzieć Polaków, a z Polakami Litwinów.

T. Garztecki.

Kronika

Wtorek, 24 lipca, Błogosław. Kunegundy.
Środa, 25 lipca, Jakuba Apost.

TEATRY.

Letni — „Tak, to jest Łódź".
Popularny — „Chata za wsią".
Gong — Letnie miłostki.

KINA:

Apollo — Noc poślubna i Karjera modelki.
Czary — Czarodziejka.
Corso — Budujemy na kredyt.
Dom Ludowy — Żona za pieniądze.
Mimoza — Czar sceny.
Oświatowy — Arabka.
Odeon — Bohaterka sensacyjnego procesu.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — „Gigolo" (Tancerz za pieniądze).
Record — Podpory tronu.
Spółdzielnia — Rozwódka z temperamentem
Syrena — Ofiary rozwodu.
Sfinks — Bigamja.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 24-go lipca, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 1?), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Dogodna komunikacja z przedmieściami

będzie wprowadzona w najbliższej przyszłości

Długotrwałe pertraktacje w sprawie udostępnienia mieszkańcom przedmieść taniej i dogodnej komunikacji przez wprowadzenie 10-cio i 5-cio groszowych opłat za przejazd łódzkiemi kolejami dojazdowemi w granicach miasta, zostały w dniu wczorajszym sfinalizowne podpisaniem umowy pomiędzy Magistratem a Tow. Akc. Łódzkich Kolei Dojazdowych.

Umowa ta została przesłana do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Komunikacji.

Domy na Polesiu Konstantynowskiem

muszą być wykończone do 15 lutego 1929 roku

Umowy z przedsiębiorcami, którym w wyniku przetargu powierzono budowę w stanie surowym kolonji mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskiem, zawarte zostaną przez Magistrat do czwartku dnia 26 b. m. włącznie.

Jako termin całkowitego wykończenia budowli w stanie surowym umowa ustala 15-ty luty 1929 r., natomiast w terminie do 15-go grudnia r. b. wyprowadzone mają być kondygnacje budowli oraz zakończone pierwsze krycie dachu.

Ankieta o stanie sanitarnym nieruchomości

Równocześnie z ankietą Wydziału Podatkowego, który przystąpił do sporządzenia księgi inwentarzowej nieruchomości m. Łodzi, Wydział Zdrowotności Publicznej przeprowadza ankietę o stanie higjeniczno-sanitarnym nieruchomości.

Ankieta ta ustali rodzaj i stan urządzeń sanitarnych, stan mieszkania dozorcy, ilość i rodzaj sklepów artykułów spożywczych, zakładów, wytwarzających te artykuły, ogólny stan sanitarny nieruchomości i t. d.

Ankieta ma na celu sprawdzenie warunków sanitarnych poszczególnych domów łódzkich, niezależnie od działania miejskich komisyj sanitarnych.

Dodatkowy wymiar podatku od nieruchomości

W związku z podwyżką opłat komornego za lokale 1-izbowe, która weszła w życie z dniem 1 lipca r. b., zachodzi potrzeba uskutecznienia dodatkowego wymiaru podatku od nieruchomości za drugie półrocze r. 1928.

Wymiar ten uskuteczniony zostanie przez Wydział Podatkowy Magistratu przy wymiarze podatku od nieruchomości za rok 1929, a podatek dodatkowy za II-gie półrocze r. 1928 będzie egzekwowany łącznie z podatkiem za rok 1929.

Kupcy o godzinach handlu

Delegacja kupiectwa u p. starosty grodzkiego interwenjowała w szeregu spraw kupieckich

W dniu wczorajszym do starosty grodzkiego p. Strzemińskiego zgłosiła się delegacja Stowarzyszenia Kupców Detalistów (ul. Piotrkowska 69) oraz Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), która przedłożyła mu memorjał w sprawie wydanego ostatnio rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu.

Rozporządzenie to, zdaniem kupiectwa normuje w sposób nader nieodpowiedni cały szereg zagadnień, dotyczących godzin handlu, dający się we znaki nietylko kupcom, lecz i kupującym, którzy po godzinie 7-ej nie mogą czynić zakupów.

Delegacja wskazała p. staroście, że kupiectwo detaliczne samo dąży do jaknajściślejszego przestrzegania przepisów o godzinach handlu, zarówno na swe własne interesy, jak i zapewnienie kupcom odpoczynku po pracy.

Jednakże w celu należytego wprowadzenia w życie przepisów o godzinach handlu, konieczne jest powszechne konsekwentne stosowanie ich.

Delegacja jaknajostrzej wystąpiła przeciwko omijaniu ustawy przez jadłodajnie bądź rzeczywiste, bądź fikcyjne, jest bowiem rzeczą wiadomą, że w Łodzi rozmnożyły się tak zwane herbaciarnie, piwiarnie i t. d., które pod tym pretekstem prowadzą do późnej nocy handel artykułami spożywczemi.

Sprzedaż przez restauracje napojów wyskokowych rujnuje handle winno-wódczane. Sprzedaż przez t. zw. herbaciarnie i piwiarnie wędlin i owoców rujnuje handel spożywczy. Sprzedaż konfekcji w podwórzach i mieszkaniach prywatnych odbija się fatalnie na handlu wyrobami włóknistemi.

Zdaniem delegacji jest rzeczą niedopuszczalną, aby stwarzać dwie kategorje kupców, obowiązanych przestrzegać przepisy i mogących te przepisy omijać. Dlatego też koniecznem jest jaknajszybsze poddanie rewizji koncesyj, udzielonych na t. zw. jadłodajnie.

Należy również zwrócić uwagę, że wielu niesumiennych właścicieli sklepów spożywczych za pomocą specjalnych urządzeń zamieni te sklepy na „budki".

Zamykanie sklepów przez wszystkich o jednej porze nie może obniżyć konsumcji, natomiast wyżej podany stan rzeczy rujnuje sklepy solidne. Wspomnieć jeszcze należy, że ulice boczne tak samo są ważne jak i ulice główne, a również, że sklepy w podwórzu i na piętrach podpadają pod odnośne przepisy. Dalej delegacja wskazała, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem nie daje obwinionemu uprawnień, które miał w zwykłem postępowaniu sądowem. Delegacja zwróciła się z gorącą prośbą do pana starosty Strzemińskiego, ażeby w wypadkach pociągnięcia do odpowiedzialności z tytułu rozp. o godzinach handlu było zapewnione każdemu jaknajsprawiedliwsze i jaknajdokładniejsze rozpoznanie sprawy.

W tym celu wydaje się rzeczą konieczną, ażeby władze administracyjne zechciały skorzystać z przysługującego im prawa i zezwoliły po myśli art. 19 rozp. o post. karno-administracyjnem na składanie piśmiennych wyjaśnień, gdyż wobec braku obrońców obwiniony ustnie nie potrafi należycie się obronić.

Pan starosta Strzemiński oświadczył delegacji, iż wyłuszczoną mu sprawą zainteresuje się i wyda odpowiednie zarządzenia podległym mu organom administracyjnym.

Organizacja nowych Izb rzemieślniczych

Według wzoru dla Izby stołecznej

W „Monitorze" ogłoszono statut Izby rzemieślniczej w Warszawie, którego główne postanowienia zamieszczamy ze względu na to, że z małemi zmianami odpowiadać będą statutom także innych Izb rzemieślniczych, które mają powstać.

Izba rzemieślnicza tedy, jako stała reprezentacja zawodowa interesów, przemysłu rzemieślniczego współdziała z władzami państwowemi w popieraniu rozwoju rzemiosła, udziela informacyj i wydaje opinje. Rozważa i przedstawia władzom życzenia i wnioski, dotyczące interesów rzemiosła oraz zdaje co roku sprawę o stanie rzemiosła; reguluje sprawy terminatorskie, tworzy organizacyjne komisje czeladnicze i mistrzowskie oraz komisje do przeprowadzania egzaminów z kucia koni. Izba rzemieślnicza może wreszcie tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze w ramach ustaw, tyczących się prywatnych szkół zawodowych.

Do wykonania tycz zadań może Izba rzemieślnicza wydawać zarządzenia i przepisy opatrzone sankcją karną określającą karę porządkową do 20 złotych. Od nakazów karnych Izby przysługuje odwołanie do magistratu, wstrzymujące ściągnięcie nałożonej kary.

Izba Rzemieślnicza jest osobą prawną, fundusze czerpie z dochodów własnego majątku, z opłat za korzystanie z urządzeń Izby, szkół, gospód i t. p., z taks egzaminacyjnych, z kar porządkowych, **z dodatku przewidzianego dla Izb rzemieślniczych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym.**

Izba rzemieślnicza w Warszawie składa się z 40-tu członków, powołanych w drodze wyborów. Czynne prawo wyborcze mają rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, bez różnicy płci, obywatele polscy, używający w pełni praw cywilnych i prowadzący samoistnie rzemiosło w okręgu Izby przynajmniej od trzech lat. Bierne prawo przysługuje rzemieślnikom mającym prawo czynne, o ile ukończyli 30 lat życia. Członkowie Izby oraz ich zastępcy są wybierani na 6 lat; co 3 lata ustępuje dnia 31 grudnia połowa członków w ten sposób, że członkowie oraz zastępcy jednego obwodu wyborczego ustępują jednocześnie.

Ustępujący członkowie i ich zastępcy mogą być ponownie wybierani. Wybory do Izby zarządza magistrat. W razie unieważnienia wyborów zarządza on ponowne w ciągu trzech miesięcy od dnia powzięcia decyzji.

Zwyczajne zebrania Izby odbywają się przynajmniej raz na kwartał, nadzwyczajne są zwoływane na żądanie ministra Przemysłu lub przynajmniej jednej trzeciej ogólnej liczby członków Izby, bądź też według uznania zarządu. Rozporządzenie określa szczegółowo kompetencje zebrania Izby Rzemieślniczej zarządu oraz sekretarza i personelu biurowego.

Przy Izbie Rzemieślniczej zostaje utworzony **wydział czeladników**, o ile istnieją wydziały czeladnicze przy cechach, mających siedzibę w okręgu Izby. **Na każdych 5 członków Izby przypada jeden członek wydziału czeladników.** Wybierają ich wydziały czeladnicze, istniejące przy cechach. Prawo wybieralności przysługuje tym, co ukończyli 25 lat i pracują najmniej 2 lata w okręgu Izby.

Wydziałowi czeladników przy Izbie rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich, w wydawaniu opinji i przedstawianiu wniosków, tyczących się stosunków terminatorów i czeladników, w obradach i uchwałach, tyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych komisji czeladniczych tworzonych przy Izbie. Wydział czeladników ma prawo wydawać oddzielnie swą opinję, przyczem przysługuje mu pełne prawo głosu. **Członkom wydziału czeladników oraz ich zastępcom zwracane są poniesione przez nich faktyczne wydatki**, konieczne dla spełnienia przepisanych im statutem czynności.

Ogólny nadzór nad Izbą sprawuje minister Przemysłu i Handlu. Wyznacza on swego przedstawiciela, który ma prawo uczestniczyć w pełnych posiedzeniach Izby i zabierać głos we wszystkich sprawach, omawianych na posiedzeniach, nie ma jednak prawa głosowania. Przysługuje mu prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą. Rozstrzyga w tym wypadku minister Przemysłu.

Rozporządzenie zawiera w końcu obszerny regulamin wyborczy.

Drugi zjazd więźniów ideowych

odbędzie się w listopadzie w Warszawie

W listopadzie r. b. odbędzie się w Warszawie drugi zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—21. Komitet organizacyjny wyłoniony przez zjazd zeszłoroczny, opracował już szczegółowy program uroczystości, które będą miały na celu nietylko uczczenia więźnia megdeburskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy Niepodległości Polski, ale również zespolenie wszystkich tych, którzy ofiarnym trudem przyczynili się do odrodzenia narodu i którym Polska nie przyszła za darmo.

Z drugim zjazdem byłych więźniów ideowych połączona będzie wystawa pamiątek więziennych.

Wszyscy ci, którzy posiadają materjały eksponatowe, jak korespondencje, druki, notatki odezwy i t. p., wydawane w poszczególnych obozach i więzieniach obcych w latach 1914—21, winni zadeklarować je pod adresem: Kapitana Chrząszczewskiego - Caspaeri'ego, Kancelarja Wojskowa Pana Prezydenta, Zamek — Warszawa.

Tam również należy zgłaszać udział w zjeździe i nadsyłać rękopisy do drugiego tomu wydawnictwa „Za kratami więzień i drutami obozów".

Wiadomość o drugim zjeździe byłych więźniów ideowych wywołała wielkie poruszenie w Łodzi, która więźniów tych posiada dość znaczną ilość.

Wisielec w lesie pod Zgierzem

74-letni starzec targnął się na życie

Zgierz wstrząśnięty został wczoraj wiadomością o samobójstwie 74-letniego Adolfa Fiszera, zamieszkałego w Zgierzu przy ulicy Zakręt 25.

Fiszer popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie w lesie Dąbrowskim pod Zgierzem.

Wisielca spostrzegli rano przechodzący przez las wieśniacy, który o strasznem odkryciu powiadomili niezwłocznie policję zgierską.

Policja udała się na miejsce. Po dokonaniu oględzin zwłok przez komisję sądowo-lekarską, wydano je rodzinie w celu pochowania.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 24 lipca.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
15.20—17.00 Przerwa.
17.00—17.25 Odczyt org. przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej p. t. „Lot Idzikowskiego i Kubali przez Atlantyk"— wygł. kpt. Olgierd Tuskiewicz.
17.25—17.50 Transmisja odczytu z Poznania.
17.50—18.00 Przerwa.
18.00—19.00 Koncert w wykonaniu Jadwigi Polanowskiej i Romana Micewskiego.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Leczenie ziołami" (Dział „Higjena-Medycyna") — wygł. dr. Marcin Kacprzak.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.05—20.15 Nadprogram, komunikaty.
20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Romana Tatenberg (skrz.).
W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty P. A. T.
22.20—23.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Imponująca impreza na Pomorzu

Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa w Toruniu

zapozna szerszy ogół z rodzimą twórczością ogrodniczą

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziła w szerokich kołach publiczności Pomorska Wystawa Ogrodniczo - Przemysłowa w Toruniu, zmusza i nas do zwrócenia baczniejszej uwagi.

Jak się z wiarogodnych źródeł dowiadujemy, wspomniana Wystawa trwać będzie od 28 lipca do 4 października b. r. na przestrzeni 15 ha parku miejskiego, tak bogatego w wspaniałą roślinność, oraz w olbrzymiej, bo obejmującej około 5,000 mtr. kw. murowanej hali dla wystawców — demonstrowane będzie szkółkarstwo ogrodnicze i leśne — a także cały przemysł ogrodniczy we wszystkich jego gałęziach.

Prawie wszyscy najpoważniejsi wystawcy z kraju i zagranicy zgłosili już swój udział w Wystawie. Eksponaty podzielone są na następujące grupy: 1) szkółki, 2) sadownictwo, 3) rośliny, 4) zdobnictwo, 5) plany i modele ogrodów, 6 nasiona, 7) rośliny lekarskie i techniczne (wikliniarstwo), 8) produkty i przetwory ogrodnicze, 9) przemysł i handel, 10) jedwabnictwo, 11) nauka i szkolnictwo, 12) pszczelnictwo, 13) prasa.

Wysokie cele jakie postawił sobie Komitet Wystawy za zadanie do spełnienia, a mia nowicie: zapoznanie szerokiej publiczności z rodzimą produkcją ogrodniczą — ułatwienie nawiązania stosunków handlowych w kraju i zagranicą — pobudzenie społeczeństwa do konsumcji krajowych produktów ogrodniczych oraz zbliżanie i współdziałanie z pszczelnictwem i pokrewnem ogrodnictwu przemysłem — wskazują na wielkie znaczenie kulturalne Wystawy.

Nie od rzeczy będzie dodać, że dla uplastycznienia wysokiego poziomu naszej kultury ogrodniczej, urządzone będą w czasie trwania Wystawy specjalne pokazy poszczególnych działów ogrodniczych:

1) pokaz róż, kwiatów letnich ciętych, roślin doniczkowych, dekoracyjnych,

2) pokaz dekoracyj miłośników ogrodnictwa z osobnym oddziałem dla ogródkarzy szreberowskich zarówno czynnych jak i ogrodników dworskich,

3) pokaz dekoracyj zastawy stołowej dla pań i zakładów gastronomicznych oraz pokaz wiązanek, koszów bukietowych, wieńców itp.,

4) pokaz georgin (dolij) i kwiatów jesiennych,

5) pokaz owoców i warzyw, złocieni i roślin doniczkowych.

Za eksponaty i dekoracje przygotowane są nagrody: medale złote, srebrne i dyplomy, nagrody państwowe, honorowe, w gotówce i upominkach rzeczowych.

Dla zwiedzających pokazy i dla zbiorowych wycieczek od 30 osób — przewidziana jest 66 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

Do ożywienia Wystawy przyczynią się liczne zjazdy, jak naprzykład zjazd leśników oraz kursy, jak np. kurs drogomistrzów, dla zapoznania ich z pielęgnacją drzew i trawników przy drogach; kurs specjalny dla nauczycieli ludowych; kurs przetworów owocowych (przemysłowych) i t. p.

Prócz wielu wesołych atrakcyj rozrywkowych zorganizowane będzie niewidziane dotąd w Polsce wspaniałe korso kwiatowe.

Wzorowana na konstrukcjach podobnych wystaw zachodnio - europejskich, Pomorska Wystawa Ogrodniczo - Przemysłowa zapowiada się imponująco i będzie pierwszą w Pol sce co do wielkości i poziomu kulturalnego — imprezą cywilizacyjną.

Przybywa jedna z wielu przyczyn do chwały wieńcem zasług otoczonego Pomorza.

Troski i uśmiechy

„Na gapę"

Życie jest piękne, ale... drogie. Na cobyś nie spojrzał, za wszystko trzeba płacić!

Zgodziłbym się na to, że należy płacić za papierosy (ja nie palę), za wódkę (ja nie piję) i za cały szereg innych przyjemności, których wiele osób nie używa i nie nadużywa.

Ale gdyby tak urządzono głosowanie w celu rozstrzygnięcia, czy należy płacić za bilet tramwajowy, powiedziałbym: nie płacić!

Tego samego zdania jest napewno niejeden łodzianin, a między innymi p. Antoni Kwiaciński.

Wyżej wymieniony obywatel wszedł wczoraj do tramwaju, usiadł na ławeczce i siedzi, jak trusia. Pasażerom nie wymyśla, wódką im w nos nie chucha, po odciskach nie depcze, tylko siedzi cichutko i jedzie.

Nagła zjawia się kontroler, sprawdza bilety, a wtedy dopiero okazuje się, że p. Antoni jedzie „na gapę".

Rwetes, zamieszanie, w rezultacie policjant, który spisał sążnisty protokuł.

Gogo.

Okrutny gołębiarz ciężko poranił chłopca

Sąd skazał go na półtora roku więzienia

Dnia 1-go marca 1926 roku we wsi Dąbrowa, gminy Chojny, powiatu łódzkiego, 19-letni Herbert Szulc, bawiąc się na podwórzu ojca swego wraz z kolegą Józefem Geperlem, począł rzucać ziarna gołębiom, należącym do Józefa Boryły, sąsiada Szulców.

W chwili, gdy gołębie poczęły siadać obok chłopców — Boryła podniósł kamień i rzucił nim w Herberta Szulca.

Nieszczęśliwy chłopiec padł bez przytomności na ziemię, brocząc obficie krwią.

Krzyk Geperta usłyszeli domownicy, którzy też pospieszyli chłopcu z pomocą.

Dokonane po 6-ciu tygodniach oględziny sądowo-lekarskie, stwierdziły, iż rana należy do kategorji bardzo ciężkich i z powodu tej rany zakłócone były czasowo funkcje kończyn górnych i dolnych.

W wyniku przeprowadzego dochodzenia 36-letni Józef Boryła postawiony został w stan oskarżenia o zadanie ciężkich ran, a wczoraj znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Jednakże zeznania świadków w zupełności ją udowodniły.

Biegły lekarz stwierdził, iż rana była bardzo ciężka i przez pewien czas zagrażała życiu chłopca.

Prokurator dr. Stachowski domagał się surowego wymiaru kary. Obrońca wnosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą 36-letni Józef Boryła za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia z zamianą na dom poprawy. Trzecia część kary została mu darowana na mocy amnestji.

O odroczenie ćwiczeń

należy składać podania do 15 sierpnia

Podania o odroczenie ćwiczeń wojskowych winny być składane w P. K. U. 1 do dnia 15 sierpnia, a jeśli rezerwista nie otrzyma odpowiedzi do dnia 1 września, powinien stawić się w określonym terminie w formacji.

Niestawienie się punktualnie w terminie będzie karane przez dowódcę formacji, a uchylanie się od ćwiczeń karane sądownie.

Przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym dyrektor obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi p. Offenberg otrzymał zarządzenie ministra pracy dr. Jurkiewicza, przedłużające zapomogi na drugą połowę lipca.

Uprawnieni do pobierania zapomóg w tym okresie będą ci sami, którym przysługiwały one w pierwszej połowie lipca.

Krwawa zemsta niedoszłego zięcia

Odpalony amant zamordował ojca swej ukochanej

Zabójca oddał się w ręce policji

Widownią krwawej zbrodni stała się onegdaj wieś Jarantów, gminy Brudzew w powiecie kaliskim.

We wsi tej zamieszkiwał 62-letni Tomasz Kupczyn z żoną i 18-letnią córką Janiną.

Kupczyn miał jeszcze dwuch synów, którzy nie mieszkali z nim razem.

Do 18-letniej Janiny zaczął się zalecać 22-letni Michał Wiśniewski, syn gospodarza tejże wsi.

Chłopak przypadł do gustu zarówno Janinie, jak i starej Kupczynowej. W krótkim czasie zdołał zaskarbić sobie Wiśniewski względy Kupczyna okazywaniem mu bezinteresownej pomocy w gospodarstwie.

Wkrótce odbyły się zaręczyny Wiśniewskiego z Janiną Kupczynówną.

Wtem zaszedł wypadek, który unicestwił nadzieje Wiśniewskiego na na ślub z Janiną.

Przed kilku tygodniami zmarła żona 56-letniego Antoniego Zasiłka, przyjaciela z lat dziecinnych starego Kupczyna.

Po śmierci żony, Antoni Zasiłek zwrócił się z prośbą do Kupczyna, by dał mu za żonę swą córkę.

Ze względu na to, iż Kupczyna i Zasiłka łączyła długoletnia przyjaźń, Kupczyn zdecydował się spełnić jego prośbę, tembardziej, że zasiłek był jednym z najzamożniejszych gospodarzy we wsi.

Postanowił tedy zerwać zaręczyny córki swej z Wiśniewskim. Starzec głuchy był na perswazje żony i córki, która bardzo kochała Wiśniewskiego.

Onegdaj stary Kupczyn wyprawił huczną zabawę z okazji zaręczyn Janiny z Zasiłkiem. Na zabawę tę sprosił niemal całą wieś.

W pewnym momencie do izby, gdzie odbywały się tańce, wszedł Wiśniewski. Kupczyn z pomocą gości wyrzucił Wiśniewskiego za drzwi i wyszczuł psami z obrębu zagrody.

O godzinie 2-ej po północy, Wiśniewski wrócił znowu, lecz tym razem uzbrojony w długi nóż rzeźnicki. Utorował sobie wśród pijanych gości drogę do starego Kupczyna i nie mówiąc ani słowa, zatopił nóż w piersi starca. Świadkowie tej straszliwej sceny ogarnięci paniką, rzucili się do ucieczki.

Po dokonaniu morderstwa, Wiśniewski udał się na posterunek policji i sam oddał się w ręce władz.

Osadzony został w areszcie i po wstępnem przesłuchaniu, przesłano go do więzienia w Kaliszu do dyspozycji sędziego śledczego.

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

Tak długo i z taką niecierpliwością oczekiwana Letnia Reduta Prasy w Helenowie, nie zawiodła pokładanych w niej nadziei.

Nigdy jeszcze dotychczas łodzianie nie widzieli zabawy ogrodowej, którąby obfitowała w taką moc atrakcyj, jak niedzielna impreza dziennikarzy łódzkich.

Wszyscy znaleźli na Letniej Reducie Prasy coś, co ich mogło zająć i zainteresować.

Miłośnicy muzyki mieli doskonały koncert pod dyrekcją p. Rydera, amatorzy emocyj sportowych mogli podziwiać sensacyjny mecz asów pięściarstwa polskiego: Stibbego i Kupki. Kolarze czuli się w swoim żywiole, obserwując wyścigi kolarskie, zwolennicy pięknego sportu wioślarskiego sunęli po gładkiej toni jaziora Helenowskiego, miłośnicy tańców wirowali od zmroku aż do białego rana na dancingu.

Wszystkie te atrakcje wielkiej imprezy dziennikarskiej odbywały się na tle przecudnej przyrody najpiękniejszego parku w Łodzi, wśród zieleni drzew, przy niezbyt upalnej pogodzie i przy udziale tysięcznych rzesz publiczności.

Można śmiało twierdzić, że na Letniej Reducie Prasy, Łódź wyznaczyła sobie rendez-vous, gdyż nie było osobistości łódzkiej, którąby nie wzięła udziału w niedzielnej imprezie.

Sfery artystyczne, wojskowe, urzędnicze, przemysłowe, kupieckie, rzemieślnicze, jednem słowem — przedstawiciele całego miasta spotkali się na Reducie, która przez dłuższy jeszcze czas pozostanie w pamięci jej uczestników.

Ogólna opinja głosi, że onegdajsza Letnia Reduta Prasy w zupełności dorównywała tego rodzaju imprezom, urządzanym zagranicą. Wystarczy wspomnieć choćby nadzwyczajne popisy asa lotnictwa wojskowego p. kap. Peterka, który wykonał na aparacie myśliwskim kilka pierwszorzędnych ewolucyj powietrznych, a każdy przyjdzie do przekonania, że takiemi atrakcjami może się poszczycić tylko impreza, zakrojona na europejską skalę.

Łodzianie, a szczególnie nadobne łodzianki, dla których Reduta była jednocześnie rewją mód letnich, opuszczając piękny park Helenów, wyrażali nadzieję, że Syndykat Dziennikarzy jeszcze raz w tym roku pozwoli mieszkańcom Łodzi przeżyć niezapomniane chwile na drugiej Letniej Reducie Prasy.

G-ski.

Zatarg

w przemyśle pończoszniczym zlikwidowany

Pończosznicy otrzymali od 5 do 18 proc. podwyżki

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem insp. pracy p. Wyrzykowskiego konferencja, na której po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia, w myśl którego pończosznicy otrzymali od 5 do 18 proc. podwyżki, stosownie do kategorji płac.

Tem samem przedłużający się zatarg w przemyśle pończoszniczym, grożący już nawet wybuchem strajku, zastał zlikwidowany.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 23 lipca 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 88,50
Bank Polski — 179
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 81
Cukier — 64,50
Firlej — 67
Węgiel — 97
Lilpop —37
Modrzejów — 42
Starachowice — 52,80
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złata równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88/12 Rubel złoty 4,65. Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Druga wycieczka do Łodzi. Napad w parku. Wizyta przez lufcik.

Ofiarą zuchwałej kradzieży padł pan Pierre Melam, zamieszkały w St. Etienne we Francji. W chwili gdy wsiadał do pociągu pośpiesznego Warszawa—Paryż na stacji Łódź Kaliska, nieznany sprawca wyciągnął mu z kieszeni portfel, zawierający 5,800 franków.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

* * *

W dniu wczorajszym w parku przy ulicy Szosa Pabjanicka, rozegrała się krwawa awantura.

Na 36 letniego Jana Witkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Lipowej 42 napadło kilku osobników, którzy dotkliwie go pobili tępemi narzędziami i wybili dwa zęby, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

Zawezwany lekarz pogotowiat ratunkowego, po nałożeniu pobitemu opatrunku przewiózł go w stanie osłabionym do domu.

* * *

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałej kradzieży w Gałkówku pod Łodzią. Ofiarą kradzieży padł mieszkaniec tejże wsi Teodor Nik.

Nieznani sprawcy, skorzystawszy z otwartego lufciku, dostali się przez okno do mieszkania Nika i niespostrzeżeni przez pogrążonych w głębokim śnie domowników, skradli różne rzeczy i broń myśliwską oraz 1200 zł. gotówką, poczem zbiegli tą samą drogą w nieznanym kierunku.

Kradzież została spostrzeżona dopiero rano. Poszkodowany niezwłocznie powiadomił policję, która wdrożyła energiczny pościg za złodziejami.

Straty swe Nik oblicza ogółem na 2300 zł.

W dniu 22 lipca 1928 roku, zmarł nasz nieodżałowany członek, przeżywszy lat 58

ś. † p.

Ignacy Gawroński

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 24 b. m. z domu żałoby przy ul. Rybnej № 3, o godz. 6-ej po południu na Stary Cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza swych Członków

Stowarzyszenie Właścicieli Piwiarń na Województwo Łódzkie.

750

Tajemnice zdrowia

Mleko kwaśne — balsam długowieczności

Mało zapewne osób wie, jak zbawiennie mleko kwaśne oddziaływa na zdrowie; przedłuża ono młodość i oddala smutną starość. Starość powstaje skutkiem zatruwania się ustroju naszego, rozmaitemi truciznami, wytwarzającemi się w przewodzie pokarmowym przy trawieniu pokarmów. Trzeba bowiem wiedzieć, że w naszym żołądku i kiszkach żyje mnóstwo rozmaitych pasożytów i drobnoustrojów, wytwarzających trucizny, które krew roznosi po całem ciele. Trucizny te szkodzą najbardziej delikatnym i wrażliwym częściom naszego ciała: nerwom, mięśniom i gruczołom. Przyczyna więc naszego starzenia się jest poprostu gnicie i rozkład, powstający przy trawieniu w żołądku i kiszkach. Przez gotowanie i pieczenie pokarmów zabijamy te szkodliwe grzybki, ale nie zabezpiecza to od nich całkowicie. Wiemy dobrze o śmiertelnych skutkach spożycia ryb nieświeżych, kiełbas, sera, kiedy pod działaniem zawartych w nich grzybków gnilnych rozwijają się trucizny, zatruwające całe ciało. Ale wiemy także, że kwasy chronią pokarmy od zepsucia. Przechowujemy w occie mięso i owoce, żeby jaknajdłużej uchronić je od rozkładu i gnicia. Grzybki gnilne nie mogą się w kwasach rozwijać. Niektóre pokarmy z cukru w nich zawartego, wytwarzają kwasy; nie trzeba dodawać do nich octu, gdyż zachowują się i tak w świeżości, na przykład kwaszona kapusta, ogórki, w których rozwija się kwas mleczny.

Takiż kwas mleczny powstaje i w mleku i on to właśnie wywołuje jego zsiadanie się. Mięso pogrążone w kwaśnem mleku bardzo długo utrzymuje się w świeżości. Widzimy więc, że kwas mleczny jest wrogiem grzybków gnilnych i wstrzymuje rozkład i gnicie pokarmów. Pożyteczny ten kwas mleczny znajduje się właśnie w kwaśnem mleku i daleko pożyteczniej jest zjadać go w mleku, aniżeli w lekarstwach z apteki.

Aby jednak mleko kwaśne spełniało w zupełności swoje zadanie, to jest wstrzymywało gnicie w kiszkach, powinno być samo czyste, wolne od wszelkich grzybków, z wyjątkiem tylko jednego, który właśnie powoduje kwaśnienie. Uczony rosyjski Miecznikow odkrył właśnie ten grzybek kwaśnienia mleka i nazwał go „laktobakcylem". Po dodaniu go do świeżo ugotowanego mleka, otrzymujemy już w kilka godzin mleko kwaśne, w smaku nie różniące się wcale od zwykłego, a nie zawierające wcale obcych grzybków.

Mleko takie działa doskonale na kiszki i nerki i jest skuteczne także przy wielu chorobach skórnych. Spożywać je należy od pół kwarty do kwarty dziennie. W chorobach żołądka wywiera ono nadzwyczaj pomyślny skutek.

Należy więc pić dużo kwaśnego mleka, ale pod warunkiem, aby było świeże i zupełnie czyste. Uczeni zbadali, że w krajach, gdzie spożywają dużo kwaśnego mleka, ludzie żyją bardzo długo; bywa tam dużo stuletnich bardzo rzeźkich starców. W Bułgarji, gdzie mleko jest w powszechn. użyciu, liczba stuletnich starców jest bardzo znaczna. Na Kaukazie żyje gruzinka, mająca sto kilkanaście lat. Jest jeszcze bardzo rzeźka, silna, zajmuje się gospodarstwem, szyje. Cóż podtrzymuje jej siły? Czemże się ta staruszka żywi? Chlebem jęczmiennym i kwaśnem mlekiem.

Jak wódka skraca życie, tak przeciwnie, mleko kwaśne przedłuża je i chroni człowieka od wielu chorób. — Warto o tem pamiętać!

Czasopisma nadesłane

„LOT POLSKI".

Ukazał się Nr. 7 miesięcznika „Lot Polski", zawierający szereg artykułów, o wielce interesującej treści, poświęconych lotnictwu, tak wojskowemu, jak i cywilnemu.

„Lot Polski" między innemi zawiera „Latające maszyny Leonarda da Vinci i lot szybowy" — E. Giacomelli, „Lotnictwo pod względem gospodarczym" — inż J. Eberhardta, bogaty dział „Z dziedziny polskich wynalazków i konstrukcji" oraz ciekawą powieść lotniczą K. A. Czyżewskiego p. t. „Lotnik Jerzy Jur".

HASŁO SPORTOWE

Zawody sportowe Policji Państwowej

Mecz drużyn reprezentacyjnych Polski i Czechosłowacji

W sierpniu i we wrześniu odbędą się w Warszawie doroczne ogólnopolicyjne zawody sportowe. Program zawodów jest następujący: 4 sierpnia — zawody pływackie, 6 sierpnia — regaty wioślarskie, 7, 8, 9 i 10 września zawody lekko-atletyczne (pełny program olimpijski), 8 i 9 — zawody bokserskie (wszystkie kategorje wag), 8, 9 i 10-go września — zawody strzeleckie, 8 września — mecz piłkarski reprezentacyj policyjnych Czechosłowacji i Polski, 8 i 10 września — zawody kolarskie, biegi torowe, bieg z przeszkodami oraz bieg szosowy na 50 klm., 9-go września — zawody szermiercze (szpady, szable i floręty), 10 września — marsz 35 kilometrów z obciążeniem, 22, 23 i 24 września — zawody hippiczne.

Zmiana regulaminu w marszu „Szlakiem Kadrówki"

Tegoroczny marsz „Szlakiem kadrówki" na trasie Kraków—Kielce w trzech etapach odbędzie się 6, 7 i 8 sierpnia. Organizatorzy wprowadzili zmianę w regulaminie, kasując bieg indywidualny na ostatnim etapie Jędrzejów—Kielce. Wobec tego etap ten odbywać się będzie jak poprzednie, jedynie w konkurencji drużynowej, przyczem w skład drużyny wchodzi 13 ludzi.

Zapisy do marszu już przyjmuje komenda główna Związku Strzeleckiego.

Walki o wejście do Ligi rozpoczną się niebawem

Już wnet rozpoczną się walki klubów kl. A o wejście do Ligi piłkarskiej.

Prawo udziału w tych walkach mają mistrzowie kl. A poszczególnych okręgów.

Wobec zbliżających się mistrzostw międzyokręgowych Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. ustalił w zarysie sposób rozgrywania tych mistrzostw. Terminów dotychczas definitywnie nie wyznaczono, gdyż obecnie nie można jeszcze określić kiedy szereg O. Z. P. N. ukończy swe mistrzostwa wewnętrzne.

Ponieważ jednak Wydział Gier i Dyscypliny obowiązany jest w myśl postanowień podać do ogólnej wiadomości tabelkę rozgrywek przed 1 września, przeto prawdopodobnie w tym okresie rozpoczną się decydujące mecze.

Dziesięciu mistrzów okręgowych podzielono na trzy grupy w sposób następujący: grupa pierwsza: Warszawa, Pomorze, Łódź, Poznań; grupa druga: Kraków, Kielce i Górny Śląsk; grupa trzecia: Lwów, Lublin i Wilno. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału mistrzostw międzyokręgowych, zwycięzca którego otrzymuje tytuł mistrza kl. A P. Z. P. N. i automatycznie wchodzi do Ligi.

Najbliższe sensacje sportowe Łodzi Ł.K.S-Bastja, Ł.K.S.-Vienna

Jedna z lepszych drużyn węgierskich Bastia z Budapesztu pragnie rozegrać z ŁKS. w Łodzi zawody jeszcze w lipcu lub na początku sierpnia. Warunki podaje dość przystępne, jednak czy ŁKS. odważy się zawrzeć kontrakt na miesiące wakacyjne, jest wątpliwe.

Również od dłuższego czasu ŁKS. prowadzi korespondencje z „Vienną" z Wiednia co do rozegrania dwuch meczów w Łodzi. Najprawdopodobniej zawody z Vienną dojdą do skutku i odbyłyby się w miesiącu sierpniu lub na początku września.

Niedzielne mecze Ligowe

W niedzielę grać będą o mistrzostwo Ligi: Hasmonea—Wisła we Lwowie, Warta—Ł. K. S. w Poznaniu, Turyści—Czarni w Łodzi, Ruch—Pogoń w Katowicach, T. K. S.— I. F. C. w Toruniu, Legja—Śląsk w Warszawie.

WYJAŚNIENIE.

We wczorajszem „Haśle Sportowem" znalazł się błąd zecerski. Zamiast „Kałuża — *trzykrotny* reprezentant Polski", powinno być *wielokrotny*.

Teatr i Sztuka

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7.

gra dziś i w dalszym ciągu co wieczór o godzinie 9-ej przy szczelnie zapełnionej sali aktualną, łódzką rewję - wodewil drugiego wydania w 3-ch aktach red. G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź" w znakomitej obsadzie pp.: Dąbrowskiej, Niedziałkowskiej, Niemirzanki, Puchniewskiej, Brodniewicze, Chodeckiego, Krzemieńskiego, Szuberta, Tartakowicza, Winawera, Tatarskiego i innych, z nowemi piosenkami i ewolucjami oraz z całym szeregiem nowych, nader efektownych numerów tanecznych w wykonaniu Soboltówny, Szmarówny, Wojnara i girlsów.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Powrót tramwajami zapewniony.

Wejście do ogrodu 1 zł.

„CHATA ZA WSIĄ" W PARKU „JULJANÓW".

Hucznie, rojno i gwarno było wczoraj w parku „Juljanów", gdzie publiczność podziwiała rzadką atrakcję letnią, jaką są przedstawienia „Chaty za wsią" w lesie parku „Juljanów", które urządza tam od niedzieli Dyrekcja Teatru Pupularnego czyniąc zadość prośbie mieszkańcom bliżej położonych dzielnic parku „Juljanów".

Dziś i codziennie do soboty włącznie w dalszym ciągu przedstawienia „Chaty za wsią" bawić będą publiczność w malowniczym parku „Juljanów", a niskie ceny biletów przyczynią się niezawodnie do bardzo tłumnego napływu. Ci wszyscy, którzy zmuszeni są spędzać lato w dusznych murach naszego miasta, skorzystają z tej jedynej sposobności, by dać wypoczynek swym płucom na świeżem powietrzu i pośpieszą do parku „Juljanów", który będzie codziennie otwarty dla publiczności już o godz. 9-ej rano.

Bilety wejścia do parku łącznie z przedstawieniem 1 zł. dla dorosłych — zaś dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 groszy.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"

w ogródku Cegielniana 16.

Jeszcze tylko parę dni doskonała rewja „Letnie miłostki" z udziałem całego zespołu na czele z Buczyńską, Czartorzyską, Sawicką, Belskim, Cybulskim, Sielańskim, Czesławem Skonieczny. Rewja ta mimo niesłabnącego powodzenia w dniach najbliższych schodzi z afisza z powodu wyjazdu niektórych artystów na urlop. Kto jeszcze nie widział znakomitej tej rewji, może to uskutecznić w ciągu najbliższych dni.

Tegoroczne zbiory

zapowiadają się lepiej, niż pierwotnie przypuszczano

Wobec polepszenia się warunków atmosferycznych w ostatnich dwuch miesiącach, plony zbóż będą niewątpliwie lepsze, niż pierwotnie określano. Przesunęły się natomiast obszary najsłabszego urodzaju w okolice gorszej kultury rolniczej. Najgorzej przedstawiają się obecnie urodzaje zbóż na Wileńszczyźnie i w województwach: Nowogródzkiem, Wołyńskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem

Biorąc pod uwagę straty w zaoranych na wiosnę obszarach i obecny wygląd zbóż, można ułożyć następujące przewidywania plonów: jęczmienia i owsa wystarczy na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, pszenicy jak zwykle trochę zabraknie; najwięcej zapewne będziemy musieli przywozić żyta.

Brak zbóż chlebowych każe nam zwrócić główną uwagę na urodzaj ziemniaków, gdyż produkt ten w naszym kraju zastępuje w dużej mierze konsumcję chleba. Dzisiaj, poza pewnem opóźnieniem wegetacji, nie da się stwierdzić nic stanowczego co do plonu ziemniaków; nie będzie on zapewne dorównywał zeszłorocznemu, bardzo pomyślnemu, ale może być zupełnie wystarczający.

Buraki cukrowe zapowiadają się dobrze, a trwała pogoda i silna insolacja w ciągu ostatnich tygodni podniesie zapewne procent zawartości cukru. Prócz tego w roku bieżącym buraki nie są napastowane plagą chwaścika buraczanego

Zbiory pasz nie przedstawiają się pomyślnie. Pierwsze pokosy siana i koniczyny dały wyniki neco niżej przeciętnych. Drugi pokos koniczyny również nie zapowiada się dobrze, natomiast drugie pokosy siana (potrawy) mogą się jeszcze poprawić.

Z brakiem paszy łączą się ściśle konjunktury produkcji mięsnej i nabiałowej. Należy przypuszczać, że w bieżącym roku gospodarczym silniej odczujemy braki wytwórczości hodowlanej, niż zboża.

Na stan taki wskazywałoby wydatne powiększenie się w ciągu ostatnich kilku miesięcy eksportu żywca świń z Polski — mimo znacznego spadku cen na mięso na rynkach zagranicznych. Dodać trzeba, że eksportowane są niejednokrotnie świnie poniżej 50 kg. wagi, co oznacza wyprzedaż tego działu hodowli.

Reasumując nasze przewidywania, zalecić trzeba ostrożność w powzięciu zbyt optymistycznych, również jak i pesymistycznych wniosków co do spodziewanych urodzajów zboża. Natomiast nieszczególne horoskopy dla produkcji hodowlanej zdają się mieć swoje uzasadnienie.

Potęga słońca

Najnowsze teorje działania witamin

Czy można sobe wyobrazić coś bardziej litość wzbudzającego, jak widok dziecka rachitycznego?

Zamiast istoty kwitnącej, rumianej, rozradowanej kiełkującą młodością — zaschłe, blade, smutne bezradne stworzonko!

Ogólnie znane są następstwa tej choroby, polegające na stałych, ślad na całe życie pozostawiających zmianach kośćca; natomiast mniej znane są psychiczne i umysłowe następstwa tej choroby.

Przeróżne hipotezy co do przyczyn „rachitis" wymędrkowała swego czasu nauka. Wszystkie były fałszywe! A jednak już od dawna winno było zwrócić uwagę badaczy to, co dopiero niedawno temu przeszło przez próg świadomości.

Oto, gdy po odkryciu bakteryj poczęto wszystko sterylizować i przegotowywać, a więc również karmić dzieci mlekiem pasteuryzowanem i kilkakrotnie gotowanem — stwierdzono, *że rachitis bardzo się szerzyć poczyna.* Narazie nie zwrócono na to baczniejszej uwagi. Dopiero sukcesy, odniesione w leczeniu innych chorób przez zastosowanie specjalnej diety (np. *szkorbutu, choroby „beri-beri"*, występującej u ludów wschodnio - azjatyckich) — okazały, że również i rachitis jest chorobą powstającą wskutek braku w organiźmie dziecięcym pewnych produktów żywności.

Było to wprost rewolucyjne odkrycie, które Eijkmans w r. 1897 uczynił w Batawji. Dziś stało się ono własnością całego świata lekarskiego. Wiemy dziś, że witaminy — nieznane dawniej składniki żywności — dla utrzymania zdrowia są ważniejsze, niż przepisana ilość kaloryj i pewien odsetek białka. Mimo to w praktyce nie stosujemy tego!

Dawniej lekami głównemi przeciw „rachitis" były: *tran rybi i żółtka.* Faktycznie też w obu tych odżywkach stwierdzić można niewielkie ilości antirachitycznych witamin. Jednak stwerdzono również, że „rachitis" leczy zwykła oliwa, o ile poddano ją przez czas dłuższy działaniu promieni ultra-fioletowych, lub poprostu postawiono ją na jakiś czas na słońcu.

W ostatnich czasach uczyniono też próby z „naświetlonem" mlekiem. Dokładne badania stwierdziły też, że mleko w miesiącach letnich, kiedy krowy pasą się trawą świeżą i stale opromienioną słońcem, jest zasobniejsze w witaminy.

Stwierdzono też, *że surowe rośliny lub soki owocowe zawierają w wielkiej obfitości przeciwrachityczne witaminy.*

Ale z drugiej strony: samo światło słoneczne lub lampa kwarcowa działają korzystnie na rachitis.

Jak się więc ten fakt daje pogodzić z nauką o witaminach. Otóż wyrośliśmy na starych poglądach i chcemy wszystko wyjaśnić mechanicznie i chemicznie. Sądzimy więc np. że roślina z gruntu i z powietrza czerpie tyle a tyle atomów tlenu, kwasu węglowego, żelaza i t. d. i w ten sposób rośnie. Ale w ten sposób powstałyby tylko pędy piwniczne, blade... Fale eteru, promienie światła, dają dopiero roślinie energję.

Skonstatowano więc, że przy „rachitis" ultra fioletowe promienie widma słonecznego działają zbawczo. Znaczy to, że ludziom, zapadającym na tę chorobę, *poprostu brakło tego gatunku promieni.*

Światło słoneczne jak wiadomo, składa się z fal różnej długości. Opromieniona przez słońce roślina skupia na sobie wszystkie te promienie — jednak na różnych miejscach. A więc pewna energja świetlna skupia się w skorupie jabłka, nie w miąższu, inna znów w jądrze.

Przywykliśmy pewne części pożywienia roślinnego odrzucać jako „nieprzydatne", np. odkrawać łupinę, usuwać ziarnka jabłka. *Wycinamy w ten sposób niejako pewną część widma słonecznego.*

W Bernie szwajcarskim urządził przed laty dr. Bircher-Brenner specjalne sanatorjum, w którem stara się żywić chorych tak, aby nigdy witaminy nie uległy zniszczeniu. Rezultaty osiągnął świetne.

Jeśli u dzieci rachitycznych przez odpowiednie wyżywienie poprawiamy fizyczny stan zdrowia, usuwamy tem samem również i umysłowe niedomagania, którym takie dzieci podpadają.

Jaki jest z tego wszystkiego wniosek?

Korzystajmy ze słońca. Korzystajmy z jego promieni! Korzystajmy z tych podstaw, które jaknajdłużej pozostawały pod zbawczym wpływem promieni słonecznych!

Niesamowite muzeum w Rzymie

Tajemnice życia zagrobowego

Mało komu jest wiadomo, że w Rzymie znajduje się muzeum duchów i zjaw nadprzyrodzonych. Osobliwe muzeum znajduje się od początku założenia w ręku zakonników. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwne, lecz zresztą zupełnie normalne. Kościół nie zaprzecza możliwości pojawiania się duchów, gdyż to tłumaczy karą czyścową. Zresztą w mowie pospolitej muzeum to nazywa się „czyścem".

Dawniej niesamowite muzeum było dostępne jaknajszerszej publiczności, lecz ze względu na przygniatające wrażenie jakie wywierało na zwiedzających, nie cieszyło się dużą frekwencją.

Odwiedzali je tylko ludzie poważni i surowych obyczajów, przeważnie uczeni i duchowni. Wyjątek stanowiły „Miłościwe Lata". Gdyż w czasie każdego „Anno Santo", tysiącami zjeżdżający pielgrzymi, chętnie odwiedzali muzeum, czyścowe, by w skupieniu ducha *oglądać własnemi oczyma dowody życia pozagrobowego.*

Mimo to wszystko przybytek niesamowitych zjaw pozostał mało znany szerszej publiczności.

Dopiero manja i rozpanoszenie okultyzmu, wciągnęło muzeum czyścowe w orbitę zainteresowania. To też im więcej wzrastało zainteresowanie spirytyzmem, tem więcej osób specjalnie przyjeżdżało do Rzymu, by obejrzeć niezbite ślady obecności duchów.

Skutek okazał się fatalny. Poważnie prowadzone muzeum, przekształciło się w sensację. Co gorsza, wywierało fatalny wpływ na rozpalone i rozspirytyzowane głowy.

Wobec takiego stanu, władze kościelne poleciły zamknąć podwoje muzeum dla szerokich mas bezkrytycznej publiczności.

Jeden z dziennikarzy po dłuższych staraniach uzyskał możność zwiedzenia tej jedynej w swym rodzaju instytucji.

Wrażenie wprost wstrząsające. Ogrom dowodów rzeczowych przygniata. *Myśl wybiega poza granice swego wrodzonego pozytywizmu*

Setki protokułów stwierdzających ukazywanie się osób zmarłych, popartych dowodami. Wszystkie zjawy, to osoby zmarłe i odbywające pokutę czyścową.

Jedna z najciekawszych historyj, zaprotokułowana i poświadczona podpisami wiarogodnych osób duchownych, jest zdarzenie, jakie się wydarzyło pewnemu szlachcicowi szwajcarskiemu w końcu 18 wieku.

Szlachcic ów, wracając nocą do domu, spostrzegł w stojącej na uboczu opuszczonej kaplicy światło. Zainteresowany tem wszedł do wnętrza. Pusto. Światła się jarzą na lichtarzach, choć brak w nich świec.

Nagle drzwi się zamykają z łoskotem i odzywają się organy, których już dawno tu nie było.

W oczach przerażonego szlachcica rozwarło się kamienne wieko podziemi i wyszedł z nich ksiądz w ornacie. Podszedłszy do ołtarza, zwrócił się do przerażonego Szwajcara:

— Zmarłszy nagle, nie zdążyłem odprawić mszy żałobnej, na którą otrzymałem ofiarę. Od stu lat, gdy wybije północ, wychodzę z mszą i sto lat nie mogę jej odprawić, nie mając nikogo, ktoby mi do mszy służył. Uczyń to!

Szwajcar, odmawiając litanję, klęknął na stopniach ołtarza i ksiądz-widmo spełnił zapomniany obowiązek.

Kiedy ksiądz odchodził, obiecał Szwajcarowi, że spłaci mu kiedyś dług wdzięczności i go ostrzeże przed bliskim skonem. Tak się też i stało.

Światło o północy i granie organów słyszano w całej wsi, lecz nikt nie śmiał wyjść z domu.

Jerzy Nałęcz

ERLA

(Z cyklu „Opowieści dziwne")

10)

Na łóżku leżał Krzycki. Oczy miał przymknięte; prawa ręka zwieszała się, dotykając niemal że podłogi.

Ze skroni sączyła się cienka struga krwi, obok łóżka leżał niewielki rewolwer systemu „browning".

— Samobójstwo?!!

— Nie! to niemożliwe, Krzycki został zamordowany.

— Ale przez kogo? Którędy ten ktoś wszedł?

Była to zagadka nie do rozwiązania.

Przedewszystkiem Dźwig, nie będąc lekarzem, przyszedł do wniosku, że Krzycki żyje. Zawezwano więc natychmiast pomoc.

Przybyły lekarz zbadał rannego i oświadczył, że stan jest bardzo groźny.

— Nie należy jednak tracić nadziei, dopóki chociaż iskierka życia tli się w organiźmie — mówił.

— Obawiam się — ciągnął dalej — że chociaż kolega doktór Krzycki odzyska zdrowie jednak umysł jego pozostanie przyćmionym.

— Więc o zamachu na życie nie będzie mógł nic powiedzieć? — przerwał Dźwig.

— Nie — odparł lekarz — Ale dlaczego pan mówi „o zamachu" ja bowiem przypuszczam, iż Krzycki popełnił samobójstwo. Wskazuje na to kierunek rany... lufa rewolweru przyłożona była prawie że do samej skroni...

— Nie będę sprzeczać się z panem — Dźwig uśmiechnął się — chodzi mi narazie o to, czy Krzycki po odzyskaniu zdrowia, będzie miał świadomość tego co zaszło?

— Uważam, że nie.

Dźwig przy pracy.

Krzycki został przewieziony do miejscowego szpitala. Upłynęło dwa dni, a chory nie odzyskał przytomności.

Władze prowadzące dochodzenie były przekonane, że lekarz popełnił samobójstwo; fakt ten potwierdzał, znaleziony obok łóżka desperata jego własny rewolwer, również kula wyjęta z głowy miała ten sam kaliber.

Wobec stale nieprzytomnego stanu, w jakim znajdował się Krzycki, wstrzymano się z dalszem śledztwem do czasu, aż lekarz odzyska świadomość.

Całe miasto zaskoczone było tym tragicznym wypadkiem, tembardziej, że samobójstwo popełnił lokator hotelu „Francuskiego", zamieszkujący fatalny pokój Nr. 23.

— Ostrzegłem go — biadał szczerze zmartwiony pan Piotr — nie chciał mnie słuchać.

Jeden tylko Dźwig był przekonany, że Krzycki padł ofiarą zamachu. Nie zwierzał się z tem jednak nikomu, bo niktby nie uwierzył mu.

— „Dlaczego?" „Kto?" i „W jaki sposób?"

Były to pytania, na które Dzwig postanowił znaleźć odpowiedź.

— Dlatego — odpowiadał sobie Dźwig, — że Krzycki musiał coś wiedzieć o tajemniczej sprawie poprzednich samobójstw lokatorów pokoju 23-go.

— Ale co wiedział?

— Przecież ów pergamin nic nie mówił — rozmyślał reporter, jedynie chyba owa data napisana czerwonym atramentem po drugiej stronie „15 lipiec 1927 r."

Narazie jednak data ta wcale sprawy nie rozjaśnia. Możliwie że napisał ją ktoś przypadkowo.

Czerwony atrament — przypomniało mu się — wszak i kartka, którą wręczył mi „stary" była również napisana czerwonym atramentem. Czyżby to był jedynie nic nie znaczący przypadek?

Wyciągnął z portfelu kartkę.

— „Erla" — przeczytał — Ho! ho! mruczał — przysiągłbym, że jest to ten sam charakter pisma co i na pergaminie.

Zdaje mi się — monologował — że znalazłem początek nitki, który doprowadzi mnie do kłębka. Muszę jednak postarać się o ten pergamin. Krzycki miał go w portfelu.

A teraz „kto?"

Ci sami, którzy „sprzątnęli" poprzednich lokatorów pokoju 23-go. To jest jasne. A że wszyscy zamieszkiwali w tym fatalnym pokoju, więc musi on mieć w całej tej sprawie ogromne znaczenie.

Mam ochotę zainstalować się w tym pokoju — zamyślił się — Gotowi mnie usunąć ze swej drogi, lepiej nie ryzykować. Będę ich śledził zdaleka.

Jednego nie umiem sobie wytłumaczyć: w jaki sposób mógł ktoś wejść do pokoju Krzyckiego, nie będąc przez nikogo dostrzeżonym?

Czyżby istniało jakieś tajemne przejście? Muszę dokładnie zbadać pokój 23.

Nie zwlekając Dźwig zwrócił się do właściciela hotelu „Francuskiego":

— Proszę pana — powiedział — czy nie byłby pan łaskaw dać mi klucz do pokoju, w którym mieszkał Krzycki?

— Za nic na świecie! — zawołał pan Piotr

— Dlaczego?

— Czyż i panu obrzydło życie?

— Ależ, ja nie chcę mieszkać w tym pokoju — tłumaczył Dźwig — chcę jedynie obejrzeć go dokładnie.

— I na to panu nie pozwolę.

— Ależ panie...

— Postanowiłem nikogo do tego pokoju nie wpuszczać. Dość już mam kłopotów z samobójcami.

Nie pomogły prośby i pieniądze — pan Piotr był niewzruszony.

Muszę sobie jakoś inaczej poradzić — pomyślał Dźwig.

Postanowił przedewszystkiem obejrzeć dokładnie cały gmach od zewnątrz.

Hotel „Francuski" był to dwupiętrowy budynek, mieszczący się przy końcu ulicy Wołyńskiej.

Front wychodził na niewielki ogród, zaś oficyna dotykała do wąskiej dwupiętrowej kamienicy z wysokiem poddaszem. W oficynie tej na pierwszem piętrze mieścił się właśnie pokój 23-ci.

(D. c. n.)

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

607

Kino w ogrodzie. W razie niepogody na sali.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca 1928 r. włącznie

Rozwódka z temperamentem

ŚMIECH! Tryskająca szampańskim humorem komedja. SATYRA!

FRAGMENTY OBRAZU: 3-dniowa miłość, 4-dniowa separacja, 14-dniowy rozwód, ponowny ślub, dalszy ciąg rozwodów.

Następny program: „TAJEMNICA PANI S" W rol. główn. Olga Czechowa, Xenia Desni i Fred Solm.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o godz. 4-ej po poł.

Na I-sze seansy ceny miejsc zniżone

KINO 202

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca włącznie

Czar sceny,

Sensacyjny dramat ze sfer towarzyskich w 7-miu aktach.

W rolach głównych:

BEBE DANIELS, niezrównany LEWIS STERE i ADOLF MENJOU.

Motto: Kobiety ambitne, miary utrzymać nie umieją i żądza rozgłosu prowadzi je zazwyczaj dalej niżby chciały.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD GALWANIZACYJNY

„GALWANIKEL"

PUSTA 7

przyjmuje wszelkie roboty, jako to:

Niklowanie, srebrzenie i złocenie

Drykowanie wszelkich metali

Wykonywanie ramek do LUSTER I TAC.

Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne i punktualne.

Niklowanie rur wielkości do 4 metrów.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

Powrócił 744

Dr. med. Langbard

ul. Zawadzka 10, tel. 6-30

Choroby skórne i weneryczne.

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u **A. Przybycina**

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.

po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

6,000 zł.

poszukuje na pierwszy numer hipoteki, procent od umowy. Zgłoszenia biuro „Obrona", Andrzeja 44, od 8—1 rano i od 3—6 wiecz.

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę **zł. 20.** Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 24-go do poniedziałku dnia 30-go lipca 1928 r. włącznie

„GIGOLO"

(czyli Tancerz za pieniądze)

Wielka tragedja młodego oficera, który wskutek wojny utracił cały swój majątek i został nowoczesnym „gigolo"

W rolach głównych:

Rod la Rocque, Luise Dresser i Cyryl Hadwick

Przepych wystawy. Najwyższy artyzm gry. Najdoskonalsza reżyserja.

NASTĘPNY PROGRAM: „Dama pikowa"

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Lekarz dentysta 723

P. Żytnicka-Kahanowa

powróciła.

Dr. med. 644

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5

Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,

Panie od 3—4.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów,

W niedziele i święta od 10—12.

498

Student

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcyj. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca 1928 r. wł.

Program № 27

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Dramat wschodni w 9-ciu aktach

W rolach głównych: MARJA JACOBINI i HARRY LIEDTKE.

„ARABKA"

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Niesamowite przygody, osnute na tle powieści Juljusza Verne'a

Europa mówi o tem

(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

W rolach głównych: William Desmond i Laura la Plante.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Do akt № 1221 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Brzozowskiego, składających się z maszyny do pisania firmy „Mercedes", biurka i szafy do garderoby, ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dn. 18 lipca 1928 r.

KOMORNIK
Stefan Górski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sklep

z pokojem i kuchnią sprzedam zarez bez towaru na Sienkiewicza. Wiadomość Nawrot 14 Karpiński. 809

Dwa Place

w Chojnach przy rogu ul. Kościuszki i Rudskiej, przestrzeni 4125 i 3465² łokci do sprzedania, Wiadomość, Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 685

Rower

w dobrym stanie nowy do sprzedania ul. Nowo-Targowo ul. 8, A. Wagner.

Stare gazety

w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 699

Wolne posady

Chłopcy

porządnych rodziców którzy chcą się nauczyć rzemiosła stolarskiego mogą się zgłosić do stolarni mechanicznej, Gdańska 112. 746

Potrzebny

uczeń do ślusarni, Karola 7.

Potrzebni

dobrzy czeladnicy blacharscy i chłopcy, Heise, Radwańska 12. 801

Spólnika

z kapitałem do 4000 złotych poszukuję do dobrze prosperującego interesu. Udział w pracy konieczne pożądany. Oferty pod „Prosperujący" do Administracji „Hasła"

P. Szofera,

który wiózł dnia 19 lipca o godz. 9-ej rano, troje dzieci i starszego pana z ul. Gdańskiej 90, na ul. Kilińskiego 176, proszę o zwrot za nagrodą zostawionego w aucie „Misia" T. Glazer, Kilińskiego 176, sklep. 805

Zgubione dokumenty

Mieczysław Andrysiewicz, ul. Nowaka 9, zagubił kartę odroczenia służby wojskowej, wydaną w Łodzi. 802

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17×24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.

Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Dr. med.

Zygmunt

Datyner

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 wiecz.

Piramowicza 11

(dawn. Olgińska)

Tel. 48-95.

717

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Panie — Panowie

inteligentni na dobrą prowizję potrzebni. Zgłaszać się Łódzka Agencja Wydawniczo-Reklamowa, Piotrkowska 85, od 10 — 13 i 16 — 18.

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.60
Zagranica „ „ „ „	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85.